SEJ
SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 22/2025, ss. 83-95
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2025.22(8)
www.sej.mazowiecka.edu.pl
Otrzymano: 16.06.2025
Zaakceptowano: 15.11.2025
Opublikowano: 31.12.2025

Barbara Smolińska-Theiss
Szkoła Korczaka w Warszawie
ORCID: 0000-0003-3475-6765

Wiesław Theiss
Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-7942-6498

ROZWÓJ IDEI PRAW DZIECKA. W STULECIE DEKLARACJI GENEWSKIEJ (1924 - 2024)

THE DEVELOPMENT OF CHILDREN'S RIGHTS. ON THE CENTENARY OF THE GENEVA DECLARATION (1924-2024)

Streszczenie

W pierwszej części artykułu przedstawiamy wybrane krajowe i ogólnoeuropejskie inicjatywy społeczne, poprzedzające powołanie do życia Deklaracji Genewskiej (1924). Piszemy o licznych ideach, ludziach, instytucjach i działaniach przełomu XIX/XX w., tworzących podwaliny pod prawodawstwo biorące pod ochronę dzieci, w tym zwłaszcza dzieci specjalnej troski – osierocono, chore, żyjące w nędzy, zagrożone wojną. Jedną z pierwszych w Polsce tego typu instytucją było powstałe w 1882 r. w Warszawie towarzystwo przyjaciół dzieci, nazywali siebie „miłośnikami wieku dziecięcego". W części drugiej artykułu omawiamy zapis Deklaracji Genewskiej, eksponując przy tym uniwersalny i ponadczasowy dezyderat tego dokumentu: „ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co ma najlepszego**,** bez względu na swą rasę, narodowość i wyznanie"**.** O tym, jak ewalu-

owało rozumienie roli i zadań Deklaracji mówią zasygnalizowane kolejne dokumenty: Deklaracja Praw Dziecka (1959) oraz Konwencja o Prawach Dziecka (1989), nazywana „światową konstytucją praw dziecka". W trzeciej części tego tekstu piszemy o Januszu Korczaku. Pedagogu, który jako jeden z pierwszych na świecie w znanym eseju *Jak kochać dziecko* (1918) definiował prawa dziecka w perspektywie pedagogicznej, psychologicznej, medycznej i moralnej, a także stosował te prawa i rozwijał w praktyce wychowawczej. Artykuł kończy skądinąd oczywista, szeroko obecna w literaturze przedmiotu konkluzja, iż poziom respektowania praw dziecka jest miarą kultury i cywilizacji dzisiejszego świata.

Słowa kluczowe: Genewska Deklaracja Praw Dziecka, dziecko i dzieciństwo, prawa dziecka, opieka nad dzieckiem, Janusz Korczak

Abstract
In the first part of the article, we present selected national and pan-European social initiatives that preceded the creation of the Geneva Declaration (1924). We write about main ideas, people, institutions, and activities at the turn of the 19th and 20th centuries that laid the foundations for legislation protecting children, especially those in need of special care—orphans, the sick, those living in poverty, and those threatened by war. One of the first institutions of this type in Poland was the Society of Friends of Children, established in Warsaw in 1882, whose members called themselves "lovers of childhood." In the second part of the article, we discuss the provisions of the Geneva Declaration, highlighting the universal and timeless aspiration of this document: "humanity should give the child the best it has to offer, regardless of race, nationality, or religion." The evolution of the understanding of the role and tasks of the Declaration is reflected in subsequent documents: the Declaration of the Rights of the Child (1959) and the Convention on the Rights of the Child (1989), known as the "world constitution of children's rights." In the third part of this text, we write about Janusz Korczak. He was an educator who, in his famous essay How to Love a Child (1918), was one of the first in the world to define children's rights from a pedagogical, psychological, medical, and moral perspective, and also applied these rights and developed them in educational practice. The article concludes with the reflection widely present in the literature on the subject, that the level of respect for children's rights is a measure of the culture and civilization of today's world.

Keywords: Geneva Declaration of the Rights of the Child, child and childhood, children's rights, child care, Janusz Korczak

1.

Początki praw dziecka pojawiają się w Europie na przełomie XIX/XX w. Powstają na fali nowych tendencji społeczno-politycznych, związanych z postępującą modernizacją kapitalizmu oraz tworzeniem się opartej na wspólnych wartościach i poglądach, kultury europejskiej. W centrum tych zmian, charakterystycznych dla epoki nowocze-

snej, jest dobro człowieka, jego potrzeby osobowe (godność), materialne (praca i zarobek), społeczne (demokracja i sekularyzacja), kulturalne (wspólne dziedzictwo) i edukacyjne (dostęp do wykształcenia) (Figes 2021, 511-525). Wśród zasygnalizowanych nowych orientacji społecznych wyodrębnia się ruch na rzecz ochrony dziecka. Działanie to czerpie inspiracje z różnych źródeł: filozoficznych (J.J. Rousseau, J-H. Pestalozzi), pedagogicznych (Nowe Wychowanie), prawnych (sądownictwo dla nieletnich). Opiera się także na wynikach badań naukowych (psychologicznych, pedagogicznych, socjograficznych) nad rozwojem dziecka i uwarunkowaniami tego rozwoju. Towarzyszą temu krytyczne obserwacje pisarzy, publicystów, działaczy społecznych nad niedolą dziecka (od pozytywisty B. Prusa po radykalną socjalistkę S. Sempołowską). Mówią oni o krzywdzie dziecka w życiu rodzinnym i społecznym, tragedii sierot i półsierot, mówią o dzieciach ulicy, wyzysku dziecka, które pracuje ponad siły w fabrykach czy na roli.

Z intencją poprawy doli dziecka powstają na Zachodzie Europy liczne i różne stowarzyszenia dobroczynne. Ich działalność obejmuje prace na rzecz ochrony niemowląt, dzieci, kobiet, a także opieki nad dziećmi ubogimi, opuszczonymi czy też zwolnionymi z więzień. Wspólnym mianownikiem tych dążeń są takie kategorie, jak wspomniana „krzywda dziecka", a także „wyzwolenie dziecka", czy też „pomoc dziecku". Idzie o eliminację barier hamujących naturalny rozwój dziecka głównie: ekonomicznych, rasowych, religijnych, kulturowych (Balcerek 1978, 38-47).

Nie inaczej myślano o dziecku, jego „krzywdzie" i potrzebie „wyzwolenia" na ziemiach polskich. Już ok. 1880 r. w Warszawie powstała zapomniana dzisiaj inicjatywa społeczna, która była jedną z pierwszych prób powołania w Polsce towarzystwa przyjaciół dzieci. Nazywali siebie „miłośnikami wieku dziecięcego". Swój program przedstawili w książce *Niedole dziecięce* (1882). Jest to bardzo wartościowy zapis ówczesnego stanu opieki nad dzieckiem, a także świadectwo sposobu myślenia o krzywdzie dziecka i planach organizacji publicznego systemu opieki nad dzieckiem. Autorzy tej książki na podstawie szerokiej diagnozy, którą nazywali „wędrówką badawczą", ukazali braki i błędy występujące w czterech zakresach opieki: w rodzinie, opiece zastępczej nad dziećmi „cudzymi", opiece nad dziećmi pozbawionymi opieki rodzicielskiej oraz w opiece nad sierotami i podrzutkami. Projektowane towarzystwo miało przynosić „światło nauki", „radę zdrową", „opiekę i pomoc" - wszędzie tam, gdzie rodzą się, rozwijają i wychowują dzieci na członków społeczeństwa. Opiekę nad dzieckiem uznawali za „rozległe i ze wszech miar pierwszorzędne społeczne zadanie" (Niedole dziecięce 1882).

W tamtym czasie w Polsce, kraju podzielonym przez zaborców, krzywda dziecka i potrzeba opieki nad dzieckiem miała różne postaci, obok potrzeb natury socjalnej i kulturowej, także potrzeby natury politycznej. Zacofanie gospodarcze i niski poziom życia codziennego powodował, że ogromne rzesze dzieci wiejskich i miejskich, zwłasz-

cza proletariackich, żyły w warunkach poniżej minimum socjalnego. W Galicji, skrajne warunki ekonomiczne, powszechnie określane jako „nędza galicyjska", rodziły szeroko rozpowszechnione zjawisko „nędzy dzieci". W raporcie na ten temat, ogłoszonym w „Przeglądzie Powszechnym" w 1904 r. mowa o dzieciach z ubogich rodzin, dzieciach osieroconych i opuszczonych, dzieciach z rodzin patologicznych oraz dzieciach katowanych (Szczepanowski 1888, Olearski 1904).

Wynarodawiająca polityka państwa zaborczych zamykała młodemu pokoleniu – podobnie, jak i całemu narodowi – swobodny dostęp do wartości kultury narodowej i rodzimej edukacji. Wciągnięci do walki politycznej młodzi Polacy walczą przeciwko germanizacji i nauczaniu religii w języku niemieckim - strajki szkolne w Wielkopolsce, (1901-1902, 1906-1907) i na Pomorzu (1906-1907). W Królestwie Polskim uczniowie i rodzice występują przeciwko rusyfikacji, walczą m.in. o utrzymanie języka polskiego w szkołach prywatnych (strajki szkolne 1905-1906). W ścisłym kierownictwie strajku bierze udział radykalna działaczka społeczna, jedna z najmłodszych z „pokolenia niepokornych", Helena Radlińska[1], przyszła twórczyni pedagogiki społecznej (Theiss 1997).

W tamtym czasie, a można powiedzieć, że była to pierwsza faza rozwoju idei praw dziecka w naszym kraju nadrzędnym postulatem, obejmującym bez wyjątku wszystkie dzieci i „całą ich krzywdę", był wniosek o nadania dziecku obywatelstwa. Jak podkreślano, była to potrzeba demokratyczna, społeczna, oddolna. W przypadku młodego pokolenia Polaków żyjących w warunkach zaborów, była to także – co pomijano w dotychczasowej literaturze - potrzeba polityczna, rozumiana jako nieodłączna część walki o wolność i niepodległość kraju, powiązana z ochroną i rozwojem narodowej tożsamości małych Polaków. Idea obywatelstwa dziecka otwierała drogę dziecka do pełnych praw z dorosłymi, do udziału życiu społeczne. Stąd płynęły obowiązki społeczeństwa wobec dzieci: obowiązek bezwarunkowej ochrony dzieci znajdujących się w potrzebie, a także ustanowienie gwarancji prawnych, zapewniających dziecku realizację jego praw, rozumianych jako norma cywilizacyjna. W tym duchu wypowiadał się w 1913 r. I Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem w Brukseli. Niestety, nadchodzące czasy pokażą, że „nadzieje pokładane w *Deklaracji* były zbyt optymistyczne". Autorka tej tezy, wymieniana już H. Radlińska, dalej wyjaśniała: „… przemiany nie mogą się odbyć wyłącznie w wyodrębnionej dziedzinie życia (…). Jeszcze nie dojrzał

[1] Helena Radlińska Helena Radlińska (1879-1954) – polska pedagożka i działaczka społeczna, twórczyni polskiej koncepcji pedagogiki społecznej, z tego zakresu opublikowała m.in. *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego* (1935), *Społeczne przyczyny powodzeń i niepowodzeń szkolnych* (1937), *Pedagogika społeczna. Pisma pedagogiczne*, t. I (1961). W 1925 r. utworzyła Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, pierwszą w kraju szkołę wyższą kształcącą pedagogów społecznych/pracowników społecznych na poziomie wyższym. W okresie międzywojennym była członkinią Polskiej Akademii Umiejętności, brała żywy udział w krajowym życiu naukowym, uczestniczyła w europejskim ruchu odnowy wychowania i szkół pracy socjalnej. W okresie 1945 – 1950 była profesorką Uniwersytetu Łódzkiego (zob. Theiss, 1997).

rocznik 1924 – gdy go powołała nowa wojna, w czasie której niedole dziecięce były szczególnie okrutne (…) *Deklaracja genewska* przewodniczyła jednak ratowaniu dzieci – ofiar wojny - i opiece nad dziećmi walczących. W latach 1944-1946 ogłaszano uroczyście nowe deklaracje, rozwijające zasady sprzed lat dwudziestu" (Radlińska 1961, 84-85).

2.

W czasie I wojny światowej (1914-1918) zginęło ok. 10 mln mieszkańców Europy i Stanów Zjednoczonych. Wiele milionów odniosło rany, ciężko zachorowało, straciło dach nad głową i cały dobytek, zostało wygnanych z miejsca zamieszkania. Panowała powszechna nędza, głód, choroby. Wycieńczone wojną narody podjęły trud odbudowy gospodarczej, politycznej i społecznej. Nie zabrakło w tym starań o najmłodsze pokolenie, któremu wojna odebrała dzieciństwo i prawo do rozwoju.

W przestrzeni społecznej Europy pojawia się hasło „ratunek dla dzieci". Był to impuls, który wyzwalał działalność pomocową wielu państw, narodów, społeczeństw, organizacji społecznych i religijnych. Oto trzy przykłady z rodzimej historii. W 1918 r. ks. Stefan Szuman w Toruniu zakłada Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, które zapewniało opiekę m.in. dzieciom polskim przybyłym z Niemiec i z Rosji. W Rosji, w dalekim Władywostoku w 1919 r. powstaje Polski Komitet Ratunkowy, który dzięki pomocy Japonii sprowadza do Polski blisko 900-osobową grupę dzieci polskich, ratując je przed losem dziecka opuszczonego, osieroconego, wynarodowionego (Theiss 2012, Theiss 2020). Urszula Jadwiga Ledóchowska, święta Kościoła katolickiego, w latach 1920-1922 sprowadziła z Danii grupę sierot i półsierot z rodzin polskich robotników. Trafiły one do założonego przez siebie Szkolno-Wychowawczego Zakładu im św. Olafa w Pniewach. Miały tam miały zapewnione dobre warunki życia, nauki i wychowania (Zdybicka 2003, 45-79).

Jednakże zrujnowany przez zabory i wojnę kraj nie zapewniał dzieciom należytej opieki i pomocy. Brakowało wszystkiego – od miejsc noclegowych dla dzieci, poprzez odzież i żywność, po podstawowe środki higieny i czystości. Związana z radykalnym ruchem socjalistycznym Stefania Sempołowska w 1918 r. stanowczo wołała: *I chcę rachunku z miliona*. W tekście tym opisywała tragiczne położenie dzieci w warszawskich schroniskach, pozostających pod opieką Rady Głównej Opiekuńczej. Nie wystarczy – zarzucała Radzie – zbierać pieniądze, pozyskiwać sponsorów i uzyskiwać coroczną akceptacje komisji rewizyjnej sprawdzającej rachunki z wydanego „grosza publicznego". W schroniskach tych dzieje się dzieciom wielka krzywda – twierdziła. Opuszczone, osierocone, fizycznie chore, psychicznie okaleczone, bytują – jak pisała - „w atmosferze kłamstwa, kradzieży, prostytucji, bite i krzywdzone, w których serce życie zaszczepia jedno uczucie: nienawiść dla człowieka" (Sempołowska 1960, 289).

W 1920 r. na Zachodzie Europy powstał Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom. Związek podjął próbę scalenia, skoordynowania i ukierunkowania dotychczasowych działań na rzecz pomocy i ochrony dziecka. Organizacja wyrosła na gruncie humanitarnej pomocy społecznej. Jej współzałożycielami był: Międzynarodowy Czerwony Krzyż (Genewa), Komitet Pomocy Dzieciom (Bern), Towarzystwo Funduszu Ratowania Dzieci (Londyn). W dniu 23 II 1923 r. Związek ogłosił deklarację Praw Dziecka. Dokument ten, we wrześniu 1924 r. uchwalony przez Ligę Narodów, przeszedł do historii jako Deklaracja Genewska.

W tym doniosłym akcie stwierdzono m.in.: „(…) Mężczyźni i kobiety wszystkich narodowości, uznający że ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co ma najlepszego**,** bez względu na swą rasę, narodowość i wyznanie"**.** To „najlepsze", czyli bezwarunkowa i pełna troska o dziecko, miała dać dziecku „możność normalnego rozwoju fizycznego i duchowego". W Deklaracji zostały określone dzieci wymagające szczególnej opieki i pomocy: dzieci głodne, chore, niedorozwinięte, niedostosowane społecznie, osierocone, opuszczone. Powiedziano też, że dziecko w czasie klęski (np. wojna, powódź, pożar) powinno otrzymać pomoc jako pierwsze. A także, że powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wyzyskiem (Deklaracja Genewska 1988, 256).

W Deklaracji Genewskiej znalazły swój formalny zapis dotychczasowe wysiłki, pragnienia i dążenia wielu ludzi. Dążenia skupione na wielkim zadaniu: „dostrzec w dziecku człowieka". Ale to napisał już w 1918 r. Janusz Korczak[2] w swoim słynnym dziele *Jak kochać dziecko.* Był jednym z pierwszych myślicieli XX w., którzy chcieli budować świat przyjazny dziecku. Podobnie myślała znana szwedzka pisarka, Ellen Key. W 1900 r. opublikowała słynną książkę *Stulecie dziecka*. Twierdziła, że nadchodzący nowy wiek będzie służył dziecku - jego rozwojowi i szczęściu.

Polska podpisała Deklarację Genewską w 1925 r. Brak dotąd pełnej odpowiedzi na pytanie o realizację idei tego dokumentu w rodzimej praktyce opiekuńczo-wychowawczej. O tym, jak sam Międzynarodowy Związek Opieki Nad Dzieckiem starał się przenieść hasła opieki i pomocy dzieciom do szerszego życia społecznego świadczy zorganizowany przez tę instytucję konkurs rysunkowy dla dzieci. Polska odpowiedź na te inicjatywę była zgoła imponująca. W konkursie udział wzięło ok. 1600 dzieci ze 164 szkół, które nadesłały ok. 8000 rysunków. Kilka polskich prac rysunkowych zostało w Genewie wyróżnionych medalami („Deklaracja Praw Dziecka" w twórczości dziecięcej, 1928).

[2] Janusz Korczak (1878-1842) – pedagog, lekarz i pisarz. W latach 1911- 1942 prowadził w Warszawie sierociniec dla dzieci żydowskich „Dom Sierot", współpracował z Marią Falską, wychowawczynią polskich dzieci w „Naszym Domu" w Warszawie. Wykładowca w warszawskich uczelniach: Wolna Wszechnica Polska oraz Instytut Pedagogiki Specjalnej. Twórca oryginalnej metody wychowania w domu dziecka opartej na samorządności wychowanków. W swojej twórczości pedagogicznej, pisarskiej i radiowej szeroko popularyzował prawa dziecka. 7 VIII 1942 r. zginął wraz z dziećmi z Domu Sierot w niemieckim nazistowskim obozie zagłady w Treblince. Główne publikacje: Jak kochać dziecko (1918), Król Maciuś Pierwszy (1922), Prawo dziecka do szacunku (1928), Prawidła życia (1929), Pedagogika żartobliwa (1939). W latach 1992-1921 ukazało się 15 tomów *Pism zbiorowych* Janusza Korczaka (zob. Smolińska-Theiss, 2014, 2022)

W Polsce przesłanie i treść *Deklaracji* nie trafiła na surowy ugór. Podstawę opieki nad dziećmi i młodzieżą gwarantowało Konstytucja z dn. 17 III 1921 r., w której stwierdzono m.in.: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym, mają prawo do opieki i pomocy w zakresie oznaczonym ustawą. Odjęcie rodzicom władzy nad dzieckiem może nastąpić tylko na drodze orzeczenia sądowego" Z kolei 16 VIII 1923 r. wydano ramową ustawę o opiece społecznej, w której określono prawa i obowiązki udzielania opieki, w tym opieki nad dziećmi, przez państwo, samorząd oraz instytucje społeczne (Polska dla swych dzieci 1927, 7-8).

3.

Po tragedii II wojny światowej (zginęło w niej czterokrotnie więcej ludzi niż w I wojnie) ludzkość zaczęła na nowo budować podstawy powszechnego ładu społecznego. Przede wszystkim miał to być świat bez przemocy i wojen. Świat oparty na idei pokoju, wolności i sprawiedliwości. Niezbywalnym warunkiem tego projektu było: „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej". Ustalenia te zostały przyjęte i zapisane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej przez ONZ w dn. 10 XII 1948 r. W Deklaracji stwierdzono jednoznacznie: „Matka i dziecko mają prawo do specjalnej troski i opieki". Zapis ten, jak i inne ustalenia, nakładały na państwa moralno-polityczny obowiązek, aby prawa te respektować i rozwijać w codziennej praktyce. W przypadku praw dziecka przyszło na to długo czekać.

Pierwszym krokiem prowadzącym w stronę pełnego określenia praw dziecka była Deklaracja Praw Dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dn. 20 XI 1959 r. Deklaracja składała się z dziesięciu zasad, które rozwijając zakres praw dziecka, rozszerzały uprawnienia przypadające dziecku z racji ogólnych praw człowieka. Najszersza z nich, zasada pierwsza, mówiła, że prawa dziecka zawarte w Deklaracji „dotyczą wszystkich dzieci, bez żadnego wyjątku i różnicy bądź dyskryminacji z powodu rasy, koloru skóry, płci, języka, wyznania, poglądów politycznych".

Deklaracja Praw Dziecka nie miała mocy prawnej. Wyrażała określoną wolę państw w dziedzinie praw dziecka. Nie nakładała obowiązku realizacji przyjętych ustaleń. Nie dawała też narzędzi kontroli sposobu szanowania i przestrzegania przyjętych ustaleń. Toteż niemal od chwili ustalenia Deklaracji zaczęto pracować nad nowym projektem, który rozszerzałby i gwarantował podstawowe prawa dziecka. W 1978 Polska wystąpiła w Komisji Praw Człowieka ONZ z projektem Konwencji Praw Dziecka. Rozpoczął się wtedy kolejny krok na drodze do opracowania ostatecznego, pełnego zbioru praw dziecka, zwanego już w projekcie Konwencją.

Osiągnięcie porozumienia był trudne. Proces dojrzewania nowych ustaleń rodził się w toku poważnych sporów i dyskusji. Dochodziło do nieustannego tarcia pomiędzy kapitalistycznymi a socjalistycznymi koncepcjami praw człowieka. Dziś trud-

no nie zauważyć, że interes dziecka przegrywał wówczas z interesami politycznymi. Ale można i należy spojrzeć także inaczej. Grupa państw demokratycznych, na czele z USA, starała się nie dopuszczać do tego, aby prawa dziecka stały się pasem transmisyjnym systemu (anty)wartości, propagowanych przez komunistyczną Rosję i obóz tzw. państw socjalistycznych. Zimna wojna pomiędzy dwoma systemami politycznymi ciągle trwała.

Do uchwalenia Konwencji o Prawach Dziecka doszło w dniu 20 XI 1989 r. Przyjęta wtedy przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencja jest nazywana „światową konstytucją praw dziecka". Ma ona charakter uniwersalny. Dokument ten łączy i rozwija wcześniejsze, wspomniane wyżej, uchwały Narodów Zjednoczonych na temat praw dziecka. W centrum Konwencji znajduje się: a) dziecko (zasada podmiotowości i równości dziecka), b) jego specyficzne cechy rozwoju (niedojrzałość fizyczna i umysłowa), c) wynikające stąd prawo do szczególnej opieki i troski, w tym ochrony prawnej zarówno – jak się podkreśla – „przed, jak i po urodzeniu". Szczegółowe prawa przypisane dziecku w Konwencji obejmują: prawa i wolności osobiste (np. prawo do życia i rozwoju, prawo do nierekrutowania do wojska poniżej 15 r.ż.), prawa socjalne (np. prawo do odpowiedniego standardu życia i ochrony zdrowia), prawa kulturalne (np. prawo do nauki), prawa polityczne (np. prawo stowarzyszania się i zgromadzeń w celach pokojowych).

Konwencja dąży do poprawy losu dzieciom na całym świecie. Określa niezbywalne standardy życia, opieki i wychowania. Odpowiedni poziom mają zapewnić solidarne wysiłki Państw-stron Konwencji. Kierunek i zadania wytyczone przez Konwencję podejmują specjalistyczne inicjatywy, jak np.: Światowy Szczyt w Sprawie Dzieci (Nowy York 1990), I i II Kongres na Rzecz Przeciwdziałania Prostytucji i Pornografii Dziecięcej (1996, 2001).

4.

Pedagogiczna twórczość Janusza Korczaka, w tym głównie dzieło jego *Jak kochać dziecko*, jest niczym pomost łączący szczytne i niekiedy oderwane od realiów dezyderaty *Deklaracji Genewskiej* z aksjologiczną, teoretyczną i praktyczną perspektywą otwartej demokratycznej pedagogiki. Już kilka lat przed *Deklaracją* Korczak wymieniał trzy prawa dziecka: prawo do śmierci, prawo do dnia dzisiejszego, prawo dziecka by było tym czym jest. Dziesięć lat później Korczak postawił na pierwszym miejscu prawo dziecka do szacunku i nie powtórzy już tak wyraźnie prawa do śmierci (Korczak 2002, 54).

Co te prawa oznaczają, jak je obecnie czytać i rozumieć? W wydaniu Korczaka są one normami społeczno-filozoficznymi, umocowanymi w praktyce wychowawczej. Stary Doktor uważa, że prawa dziecka trzeba odkryć w dziecku, poznać je i zrozumieć

w perspektywie dziecięcego świata; praw dziecka trzeba nauczyć się od dziecka, razem z dzieckiem i przez dziecko (Smolińska-Theiss 2014, 129-142). Co oznacza odkrycie „praw dziecka w dziecku"? Odkrycie to można rozumieć w dwóch wymiarach. W szerokim, ontologicznym znaczeniu jest to odkrycie w dziecku najwyższej wartości, którą dał mu Stwórca, Natura, wszyscy przodkowie, cywilizacja. W tym znaczeniu dziecko niesie za sobą nie tylko genetyczny kod odziedziczony po ojcu i matce, ale całe dziedzictwo świata. Jedni powiedzą, że to prawo biogenetyczne Ernsta Haeckla, dla drugich może to być swego rodzaju sakralizacja dziecka. W tej perspektywie dziecko nie należy tylko do rodziców, należy do generacji, które odeszły i przyjdę, należy do świata, do historii, do kultury. Jest pierwociną życia, mostem między tym, co przychodzi na świat i co odchodzi. Dzięki dziecku świat się odradza, toczy i rozwija. Dziecko niesie ze sobą wielki, mistyczny kwantyfikator czasu i sensu życia; jest ojcem człowieka, jak twierdził Zygmunt Freud.

Po drugie, prawa dziecka można odkryć w naturze dziecka – mówi Korczak–lekarz, pediatra, ale i pisarz–artysta. Fascynuje go siła tej natury, wyrosłej z dwóch połączonych komórek. Opisuje połączony trud Natury i trud samego dziecka-osoby. To wysiłek pracy serca dziecka, krążenia krwi, wysiłek rosnących kości, trud ssania, trud pierwszych kroków, zadziwienia własną rączka, nóżką (tak buduje się tożsamość dziecka), trud poznawania świata i zmagania się z coraz większą przestrzenią życia. W eseju *Bobo* ukazującym rozwój niemowlęcia Korczak mówi, że żaden artysta nie mógłby oddać piękna rozwijającego się organizmu dziecka. W żadnym muzeum nie ma takiego obrazu, ale można go odkryć we własnym dziecku (Korczak 1996, 53-75). U Korczaka odkrywanie dziecka jest otwartym pytaniem. Jest to niekończący się proces. Dorosły odkrywa dziecko w procesie rozwoju, ale także w tym procesie odkrywa siebie, stawia pytania o wartości, o sensy i znaczenia swojego rodzicielstwa, nawet - swojego życia. To odkrywanie praw dziecka dokonuje się w płaszczyźnie filozofii i aksjologii. Bez tego trudno byłoby zrozumieć Korczakowskie poznanie praw dziecka, praw, które w istocie są częścią prawidłowości rozwoju i życia dzieci.

Powszechne jest przekonanie o tym, że najważniejsze dla Korczaka było prawo dziecka do szacunku. To prawo Stary Doktor przedstawia i rozwija w szczególny sposób w swoim pedagogicznym *credo Jak kochać dziecko*. Mówi o tym prawie w dwóch ujęciach: negatywnym i pozytywnym. Negatywna definicja skupia się na błędach, a nawet krzywdach, które dorośli wyrządzają dzieciom. To lekceważenie dziecka, nieufność, niechęć do dziecka. Korczak gorzko powie: "Przykro być małym" (Korczak 2002, 155), „Mała rynkowa wartość młodego" (Korczak 2002, 157), „Dziecko nie jest żołnierzem, nie broni ojczyzny, choć wraz z nią cierpi" (Korczak 2002, 160). Lekceważymy dziecko – powiada - popędzamy, krzywdzimy, poniewieramy, pokazujemy dziecku, czego nie wie, demonstrujemy, że jest dla nas ciężarem, zabraniamy, zmuszamy, karzemy. I najważniejsze oskarżenie – nie widzimy, nie dostrzegamy wysiłku dziecka.

Przeciwieństwem tych negatywnych oskarżeń jest fundamentalna teza Korczaka: „Lata pracy potwierdzały coraz rzeczywiściej, że dzieci zasługują na szacunek, zaufanie i życzliwość". Korczak zwraca się tutaj zarówno do historii, jak i do swoich pedagogicznych doświadczeń. „Dziecko znienawidziło swoje dzieciństwo – dusi się w nim. Dziecko to imię obelżywe" (Korczak 1983, 75) – z takim oskarżeniem występuje wobec świata.

Korczakowskie prawo dziecka do szacunku jest pozytywnym uprawnieniem dziecka do wypowiadania się w swoich i cudzych sprawach, do poważnego i sprawiedliwego traktowania jego spraw, do protestu i upominania się, a nawet żądania stosownych dla siebie rozwiązań, do własnej niewiedzy, do smutku, do własnego trudu rozwoju, poprawy, do własnych błędów, do działania. Prawo to podnosi dziecko jako osobę i obywatela w hierarchii społecznej. Korczak zwraca się do dorosłych z apelem o respektowanie wartości i godności dziecka oraz dziecięcego obywatelstwa Dziecko jest najwyższą wartością, darem bożym, szczęściem rodziców, nadzieją społeczeństwa. Dziecka nie można traktować jako zadatku na przyszłe człowieczeństwo. Ono jest już człowiekiem, tu i teraz. Korczak pisze „Dziecko już mieszkaniec, obywatel i człowiek, nie dopiero będzie, a już jest. Dziecko ma dawność i przyszłość. Wspomnienia i pamiątki. Lata dziecięce - to życie rzeczywiste, nie zapowiedź" (Korczak 2008, 204).

Ponad sto lat temu stanowisko Korczaka w sprawie praw dziecka - i nie tylko w tym zakresie – było rewolucyjne, wręcz obrazoburcze. Chrześcijańska Europa przez wieki budowała negatywny obraz dziecka i dzieciństwa. Dzisiaj bez dyskusji uznajemy, że dziecko jest osobą ludzką. Ludzkość zobaczyła w dziecku podmiot i zgodziła się co do tego, że mały człowiek ma tę samą, co dorosły, wartość i ma swoje prawa. Korczakowskie prawa dziecka wyrastają ponad normy prawne. Mają charakter uniwersalny. Mówili o nich przedstawiciele progresywnego nurtu Nowego Wychowania, a także reprezentanci społecznej lewicy i prawicy czasów II Rzeczypospolitej. Coraz głośniej w tej sprawie wypowiada się również nauka społeczna Kościoła.

Z korczakowskiej lekcji, a zwłaszcza z prawa dziecka do szacunku wypływa współczesna koncepcja dzieciństwa i dziecięcego obywatelstwa. Korczak używa tego określenia w tradycyjnym znaczeniu, tak, jak to formułował Thomas H. Marshall. Mówi o obywatelstwie praw, uprawnień, o prawach politycznych rozumianych jako prawo do głosu, wypowiadania się, o prawach ekonomicznych i socjalnych. „Pierwszym i bezspornym jest prawo dziecka do wypowiadania swych myśli" (Korczak 2002, 55) - napisze Korczak. A w innym miejscu doda: „Dziecko nie może myśleć jak dorosły, ale może zastanawiać się nad poważnymi zagadnieniami dorosłych" (Korczak 2002, 112). Dziecko pyta, gdzie ja byłem jak mnie nie było, co to jest cień, dlaczego nie można od niego uciec, co będzie jak umrę, skąd się wziął pierwszy człowiek…

Dziecięce obywatelstwo widoczne było w praktyce wychowawczej Domu Sierot i Naszego Domu, znanych placówek opieki nad dziećmi przed 1939 r.. Dzieci mia-

ły tam prawo głosu, wypowiadały się publicznie o Domu Sierot, o Naszym Domu, publicznie oceniały swoje postępy i dokonania kolegów, ale i postępowanie wychowawców. Dziecięce obywatelstw było w tym systemie wychowawczym celem i metodą pracy. Miało ogromne znaczenie pedagogiczne. Łączyło trzy elementy: samodoskonalenie, samokontrolę i wychowanie we wspólnocie (wychowanie kolektywne).

Obecnie edukacyjny wątek obywatelstwa wypływa na plan pierwszy. Dziecięce obywatelstwo, oznacza uprawnienie nadawane dzieciom przez dorosłych i formułowane w różnych aktach i dokumentach. Taki charakter ma Konwencja o Prawach Dziecka. Na takie cele zorientowane są działania Rzecznika Praw Dziecka, ruchu korczakowskiego i innych sprzymierzeńców zaangażowanych w sprawy dzieci. Chciałoby się, aby głos dziecka w domu, w szkole, w środowisku lokalnym brzmiał wyraźnie i donośnie. Mówi o tym Konwencja o Prawach Dziecka. Czym innym jest jednak dekretowanie praw dziecka, czym innym zaś ich urzeczywistnianie. Głos prawników i pedagogów nie zawsze brzmi tutaj jednakowo. Czym innym jest litera prawa – Deklaracji Genewskiej czy Konwencji, czym innym duch praw dziecka. Prawa dziecka mają charakter edukacyjny – podkreślał wielokrotnie Thomas Hammarberg – wysoki przedstawiciel Rady Europy. Musimy je odkryć, poznać, nauczyć się ich w codziennej praktyce.

* * *

Konwencja o Prawach Dziecka jest zadaniem, które stoi przed nami. Zadaniem ciągłym, uniwersalnym i powszechnym. Jest punktem wyjścia dla praktyki społecznej, i to w skali globu. W zasadzie nie ma takich ludzi, takich instytucji i takich środków, które byłyby zwolnione od działania na rzecz dziecka w ramach zobowiązań Konwencji. Ważne, aby ta praktyka wyprzedzała pojawiającą się krzywdę. Aby usuwała źródła dziecięcej niedoli, dopóki nie jest za późno. Państwa-strony Konwencji nie mogą spokojnie patrzeć w przyszłość - zbyt wiele krzywdy dzieje się dzieciom w dzisiejszym świecie.

Konwencja jest też miarą. Bardzo ważną miarą. Mierzy dystans pomiędzy ideami i planami a ich realizacją. Pomiędzy często pięknymi deklaracjami a rzeczywistą praktyką i jej efektami. Jest niczym skrzydła, które wynoszą ludzi ku ideałom. Jest też niczym balast, który nie pozwala wzbić się za wysoko, bo to grozi oderwaniem się od istniejących realiów.

Konwencja o Prawach Dziecka jest także pomostem, łącznikiem pomiędzy ludźmi, państwami, kulturami, religiami. Zbliża ludzi, wzmacnia wysiłki, pomnaża efekty. Podpowiada nam, co dzisiaj znaczy Korczakowskie „Jak kochać dziecko".

Konwencja kieruje w stronę spuścizny, jaką na tym polu pozostawił Korczak. Dzięki Staremu Doktorowi prawa dziecka stały się problemem pedagogicznym, społecznym, prawnym, politycznym. To stanowisko nie podlega dyskusji

Badamy, piszemy pokazujemy dzisiaj dzieciństwo w różnych perspektywach i wymiarach. Akcentujemy zmieniający się model dzieciństwa wirtualnego, dzieciństwa sztucznej inteligencji. Pojawiają się głosy o zanikającym, a także o niekończącym się dzieciństwie. Ale zawsze w demokratycznym świecie dzieciństwo wiąże się z prawami dziecka. Dla jednych na oznacza to ochronę dziecka przed przemocą, głodem, utratą rodziny, brakiem dostępu do edukacji. Dla innych to przede wszystkim promocja dziecka, pokazanie jego wartości, urody dziecięcego świata, odkrywanie siebie w nowych rolach rodzicielskich, znajdywanie sensu życia, jakie dziecko przynosi rodzicom. Dzisiaj, gdy świat staje znowu wobec wojny i katastrofy demograficznej, gdy agresor porywa i wywozi dzieci ukraińskie, aby je wynarodowić - Korczakowski głos o dzieci, o prawa dzieci, dowartościowanie dzieciństwa i rodzicielstwa nabiera szczególnego znaczenia.

Literatura

Balcerek, Marian. 1978. Rozwój opieki nad dzieckiem w Polsce w latach 1918-1939. Warszawa.

Deklaracja Genewska. 1988. W: Źródła do pedagogiki opiekuńczej, red. Irena Lepalczyk, t. I, Warszawa.

„Deklaracja Praw Dziecka" w twórczości dziecięcej. 1928. Warszawa.

Figes, Orlando. 2012. Europejczycy. Początki kosmopolitycznej kultury, przekład z angielskiego Łukasz Błaszczyk i Paweł Sajewicz. Warszawa.

Korczak, Janusz. 1983. Wiosna i dziecko. W: Myśl pedagogiczna Janusza Korczaka. Nowe źródła. Wybór M. Falkowska. Warszawa.

Korczak, Janusz. 1996. Bobo. W: Dzieła, t. VI, red. Janusz Korczak. Warszawa.

Korczak, Janusz. 2002. Jak kochać dziecko. Prawo dziecka do szacunku. Warszawa.

Korczak, Janusz. 2008. Pisma rozproszone. Listy (1913-1939) listy. Dzieła, t. 14, vol. 1. Warszawa.

Niedole dziecięce. 1882. Wydane staraniem Miłośników Dziecięcego Wieku. Warszawa.

Olearski, Bronisław. 1904. Nędza dzieci, Kraków 1904. Osobne odbicie z „Przeglądu Powszechnego". Kraków.

Polska dla swych dzieci. 1927. Akcja opiekuńcza 1918-1927. Warszawa.

Radlińska, Helena. 1961. Obywatelstwo i przywileje dziecka. W: tejże, Pedagogika społeczna. Pisma pedagogiczne t. I, wstęp Ryszard Wroczyński i Aleksander Kamiński, opracowanie tekstu i komentarza Wanda Wyrobkowa-Delawska. Wrocław – Warszawa – Kraków.

Sempołowska, Stefania. 1960. I chcę rachunku z miliona. W: Pisma pedagogiczne i oświatowe, t. II, red. tomu Marian Falski. Warszawa.
Smolińska-Theiss, Barbara. 2014. Korczakowskie narracje pedagogiczne, wyd. II, Kraków.
Smolińska-Theiss, Barbara. 2022. Miejsce Janusza Korczaka w polskiej pedagogice akademickiej, „Kwartalnik Pedagogiczny", 4, 13-32.
Szczepanowski, Stanisław. 1888. Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego, wyd. II. Lwów.
Theiss, Wiesław. 1997. Radlińska, wyd. II, Warszawa.
Theiss, Wiesław. 2012. Troska i nadzieja. Działalność społeczno-wychowawcza ks. Henryka Szumana na Pomorzu w latach 1908-1939, Toruń.
Theiss, Wiesław. 2020. Dzieci syberyjskie 1919-2019. Z Syberii przez Japonię i Stany Zjednoczone do Polski, wyd. II, Kraków.
Zdybicka, Zofia J. 2003. Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej. Warszawa.